

To Dzieciątko uczy nas, co jest istotne w naszym życiu



W tę noc jaśnieje „światłość wielka” (Iz 9,1); nad nami wszystkimi rozbłyśka światło narodzenia Jezusa. Jakże prawdziwe i aktualne są usłyszane przez nas słowa proroka Izajasza: „Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele” (9.2)! Nasze serce już było pełne radości, z powodu oczekiwania na to wydarzenie; teraz jednak, uczucie to zostało pomnożone i jest przeobfite, ponieważ obietnica się wypełniła, wreszcie się urzeczywistniła. Radość i wesele upewniają nas, że orędzie zawarte w tajemnicy tej nocy pochodzi naprawdę od Boga. Nie ma miejsca na wątpliwość; zostawmy ją sceptykom, którzy pytając jedynie rozumu, nigdy nie znajdują prawdy. Nie ma miejsca na obojętność, panującą w sercach ludzi, którzy nie są w stanie kochać, bo boją się coś stracić. Trzeba przepędzić wszelki smutek, ponieważ Dzieciątko Jezus jest prawdziwym pocieszycielem serca.

Dzisiaj Syn Boży się narodził: wszystko się zmienia. Zbawiciel świata staje się uczestnikiem naszej ludzkiej natury, nie jesteśmy już samotni i opuszczeni. Dziewica daje nam swego Syna jako zasadę nowego życia. Przychodzi światłość prawdziwa, aby rozjaśnić nasze życie, często zamknięte w cieniu grzechu. Dzisiaj odkrywamy na nowo, kim jesteśmy! W tę noc ukazuje się droga, jaką trzeba przemierzyć, aby osiągnąć cel. Teraz musi ustać wszelki lęk i przerażenie, ponieważ światło wskazuje nam drogę do Betlejem. (...)

Kiedy słyszymy zatem o narodzinach Chrystusa, pozostajmy w milczeniu i pozwólmy, aby to Dzieciątko przemawiało. Wpiszmy w nasze serce Jego słowa nie odrywając wzroku od Jego oblicza. Jeśli weźmiemy to Dzieciątko w nasze ramiona i pozwolimy, aby nas objęło, to przyniesie nam Ono pokój serca, który nigdy się nie skończy. To Dzieciątko uczy nas, co jest naprawdę istotne w naszym życiu. Rodzi się w ubóstwie świata, bo dla Niego i Jego rodziny nie ma miejsca w gospodzie. Znajduje schronienie i wsparcie w stajni i złożone jest w żłobie dla zwierząt. Jednak z tej nicości wyłania się światło chwały Bożej. Stąd dla ludzi prostego serca zaczyna się droga prawdziwego wyzwolenia i odkupienia wiecznego. Od tego Dzieciątka, na którego obliczu wyryte są rysy dobra, miłosierdzia i miłości Boga Ojca, wypływa dla nas wszystkich Jego uczniów, jak uczy Apostoł Paweł, zobowiązanie do „wyrzeczenia się bezbożności” i bogactw świata, by żyć „rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie” (Tt 2,12).

W społeczeństwie, często upojonym konsumpcjonizmem i przyjemnościami, obfitością i luksusem, pozorami i narcyzmem wzywa nas On do zachowania wstrzemięźliwego, to znaczy prostego, zrównoważonego, prostolinijnego, zdolnego do zrozumienia i życia tym, co istotne. W świecie, który często jest surowy wobec grzesznika a łagodny wobec grzechu, musimy pielęgnować silne poczucie sprawiedliwości, poszukiwania i realizacji woli Boga. W obrębie kultury obojętności, która nierzadko staje się w ostateczności bezlitosna, niech nasz styl życia napełniony będzie litością, empatią, współczuciem, miłosierdziem czerpanymi codziennie ze studni modlitwy. (...)

Homilia Papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy św. Wigilii Narodzenia Pańskiego 2015

(...) Współczucie jest niczym innym, jak miłością Boga do człowieka, miłosierdziem, czyli postawą Boga wobec ludzkiej nędzy, naszego ubóstwa, cierpienia i udręki. A biblijne określenie «współczucie» przywołuje na myśl matczyne wnętrze. Matka bowiem doświadcza jedynej w swoim rodzaju reakcji na cierpienie swoich dzieci. Tak samo kocha nas Bóg – mówi Pismo Święte.

Owoce tej miłości jest życie. Tak jest też w przypadku zmarłego młodzieńca z Nain, którego Jezus przywraca do życia, budząc go jakby ze snu. Pomyślmy, jakie to piękne! Miłosierdzie Boga daje człowiekowi życie, wskrzesza ze śmierci. Pan zawsze patrzy na nas z miłosierdziem, z miłosierdziem nas oczekuje. Nie zapominajmy o tym! Nie obawiamy się do Niego zbliżyć! On ma miłosierne serce! Jeśli ukážemy Mu nasze wewnętrzne zranienia, nasze grzechy, On zawsze nam przebaczy. Jest bowiem czystym miłosierdziem! (...) Idźmy do Jezusa! Zwróćmy się teraz do Maryi Panny, bowiem Jej niepokalane serce, serce Matki, w najwyższym stopniu stało się uczestnikiem «współczucia» Boga, szczególnie w godzinie męki i śmierci Jezusa. Niech Maryja pomoże nam być cichymi, pokornymi i miłosiernymi wobec naszych braci.